

SŁOWO

WILNO Niedziela 1 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-52, administracji 278 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 41254. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałem.
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEHNEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz, milimetrów jednorzędowy na stronie 2-ej i 3-cj 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Koncepcja Bismarckowska w stosunkach polsko-ukraińskich

I. Kwestię mniejszości ukraińskiej w Polsce można ujmować z dwóch punktów widzenia. Mamy na myśli rolę mniejszości, ukraińskiej wewnątrz państwa, i jego znaczenie w stosunkach między Polską i innymi państwami, a mianowicie Rosją. Oba powyższe zagadnienia znajdują się oczywiście w ścisłym związku wzajemnym, i oddziałują jedno na drugie. Przypuszczamy jednak, że rola, którą mniejszość ukraińska mogłaby odegrać wewnątrz Polski, jest mniej ważna, jak jej znaczenie w stosunkach międzynarodowych. Składają się na to dwie przyczyny: fakt, że cel ukraiński, którym jest uzyskanie niepodległości, może być zrealizowany tylko na podstawie zmian międzynarodowych, że ukraińcy ku temu celowi muszą podporządkować swój stosunek do państwa polskiego, oraz fakt że zasadniczym nakazem polskiej racji stanu jest ukształtowanie zagadnień wewnętrznych tak, aby mogły wywierać jaknajkorzystniejszy wpływ na naszą sytuację międzynarodową. Stosunek państwa polskiego do mniejszości ukraińskiej jest więc ściśle zależny od dwu czynników: 1) od postulatów międzynarodowych ukraińców i 2) od postulatów polskiej polityki zagranicznej, wziętej w jak najszerszym znaczeniu.

Rola narodu podzielonego między parę mocarstw w historii jest zresztą prawie zawsze nawskroś międzynarodowa, i zależna od kombinacji politycznych między temi mocarstwami. Klasycznym przykładem jest tu Polska między Austrią, Rosją i Prusami. Władom mianowicie, że stosunek mocarstw zaborczych do Polski przechodził najrozmaitsze fazy, począwszy od bezwzględnej asymilacji, przez autonomię, do unijnej personalnej i do nadziei na całkowitą niepodległość. Otóż każda z tych faz była prawie zawsze funkcją pewnej sytuacji międzynarodowej. Tak naprzykład polityka puławska Aleksandra I-go z 1805 r. była spowodowana przez możliwość konfliktu z Prusami i rozciągała się razem z tą konstelacją. Stanowisko antypolskie Bismarcka z 1863 r. było uwarunkowane dążeniem do wyzyskania sprawy polskiej dla stworzenia przymierza między Prusami a Rosją. Manifest dwu cesarzy tłumaczy się znów chęcią zaskądzenia tejże Rosji, pośrednio, i bezpośrednio. Podobnie jak niegdyś sprawa polska, tak dziś zadanie ukraińskie jest ważnym czynnikiem w stosunkach międzynarodowych. Mamy zamiar zastanowić się tutaj: 1) nad rolą, którą powinien odegrać ten czynnik z punktu widzenia polskiej racji stanu, i 2) nad głównymi postulatami ukraińskiej racji stanu wobec Polski, Rosji i wzajemnych tych dwu państw stosunków.

II. O ile chodzi o rolę jako, czynnik ukraiński może odegrać w stosunkach Polski z innymi państwami, to może ona być dwójaka. Irredenta ukraińska zarówno w Polsce jak i w Rosji może wytworzyć u tych państw poczucie wspólnego niebezpieczeństwa i przyczynić się do ich porozumienia. (Jest to właśnie rola jaką w myśli Bismarcka miał odegrać element polski w stosunkach między Rosją i Niemcami). Z drugiej strony mniejszość ukraińska może się stać ważnym czynnikiem defensywno ofensywnym w rękach państwa polskiego, służąc już to do obrony przed Rosją, już to nawet do dezagregacji tego państwa. Byłoby to rozwiązanie realizowane 1920 r.

Powyższe dwie możliwości są klasyczne w historii każdej mniejszości znajdującej się równocześnie w dwu państwach. Wyczerpują one prawie zupełnie historię narodu polskiego jako czynnika międzynarodowego w epoce porządkowej. Z jednej strony więc mamy porozumienia trzech państw zaborczych oparte na wspólnym niebezpieczeństwie polskiem, jak Metternichowskie 1833, i późniejsze Bismarckowskie. Z drugiej mamy mnóstwo przykładów przymierza sprawy polskiej z jednym z mocarstw przeciw drugiemu. Będzie to, aby podkreślić tylko najcharakterystyczniejsze momenty, polityka Aleksandra I-go, polityka Austrii i Niemiec w czasie wojny światowej. Tak samo mniejszość ukraińska może albo posłużyć do porozumienia między Polską a Rosją, i stać się tego porozumienia kołem ofiarnym, albo też stać się sojusznikiem Polski w jej dziejowym pojedynku z Rosją.

Obie te koncepcje znajdują się w powietrzu. Obie przy pomyślnym biegu okoliczności mogłyby być realizowane. Nasuwa się decydujące pytanie: która z nich bardziej odpowiada postulatowi polskiej racji stanu.

ECHA STOLICY

P. Bogomolow pożegna Warszawę

WARSZAWA. 30. XI. (tel. wł. „Słowa”) Poselowie w Warszawie Bogomolow, który w początkach bieżącego tygodnia opuścił Warszawę udając się do Moskwy po wyraz do Warszawy celem złożenia Panu Prezydentowi listów odwołujących go z placówki dyplomatycznej. Posła Bogomolowa zastępuje w Warszawie radca legacji polskiej w Moskwie.

Reprezentacyjne polowanie w Puszczy Białowieskiej

WARSZAWA. 30. XI. (tel. wł. „Słowa”) W połowie grudnia odbędzie się w Puszczy Białowieskiej dwa wielkie polowania reprezentacyjne na dziki, wilki i rysie, z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej korpusu dyplomatycznego i ministrów.

Wł. min. Przewyżchał do Wilna

WARSZAWA. 30. XI. (tel. wł. „Słowa”) Dziś wieczorem wyjechał do Wilna wice minister Poczt i telegr. Dobrowolski w towarzystwie majora Romera, celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru związku pocztowców.

Dekoracja Wilnan na Zamku

WARSZAWA. 30. XI. (tel. wł. „Słowa”) W niedzielę na Zamku odbędzie uroczysta dekoracja Krzyżami Zasługi szeregu działaczy społecznych Wilna. Pomiędzy innymi „Złoty Krzyż” zasługi otrzymają: Władysław Szumski i p. Aniela Strzalkowa, srebrny krzyż zasługi Eljasz Jutkiewicz i Edmund Kowalski, oraz Stanisław Kleniewski z Nowogródka.

Sąd obywatelski w sprawie min. Miedzińskiego

WARSZAWA. 30. XI. (tel. wł. „Słowa”) Sąd obywatelski zwołany dla rozpatrzenia zarzutów przeciwko b. ministrowi Miedzińskiemu ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący gen. Rydz Smigły, członkowie: gen. Sosnkowski, prof. Zawadzki, Ant. Anusz Bogucki i p. Sikarczyński. Wstępne badania świadków przeprowadza prof. Zawadzki i Bogucki.

Odczyt min. Kwiatkowskiego we Lwowie

WARSZAWA. 30. XI. W dniu 30 b.m. p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się do Lwowa w towarzystwie szefa sekretariatu ministra Pekego i naczelnika wydziału wielkiego przemysłu Bendeka oraz sekretarza osobistego ministra p. Barańskiego celem wygłoszenia odczytu p.t. „Istotne założenia w walce o nowy ustrój”. Ze Lwowa p. minister udaje się do Tarnowa dla zaznajomienia się z postępowaniem robot przy budowie fabryki związków azotowych w Mościcach pod Tarnowem oraz odbicia z dyrektywy fabryki konferencji, dotyczącej budowy. Powrót p. ministra do Warszawy nastąpi we wtorek rano.



Każdy powinien widzieć
Jutro w kinie „HELIOS”.
Patrz ostatnią stronę.

O ile chodzi o koncepcję Bismarckowską, czyli o wyzyskanie sprawy ukraińskiej dla stworzenia porozumienia między Polską a Rosją, to nie od rzeczy będzie przypomnieć pewną sytuację historyczną. Otóż w czasie wojny światowej koncepcja Bismarckowska przyniosła jako rezultat ostateczny fiasco. Mimo wspólnego niebezpieczeństwa polskiego nie udało się uniknąć konfliktu między Niemcami i Rosją. Wówczas, w tej rozstrzygniętej chwili Bethmann i Ludendorff zaprzagnęli realizować drugą koncepcję, i zrobić z Polski sojusznik w walce z Rosją. Ale już było za późno. Dawna polityka Bismarcka zemszczyła się, i armia polska nie stanęła obok armii niemieckiej. Fiasco było oczywiście i zupełne. Pomyśl Bismarcka nie przyniósł mu żadnej ze spodziewanych korzyści, natomiast dał wiele mniej lub więcej nieprzewidzianych zawodów.

Koncepcja Bismarckowska jest dzisiaj bronią, jak wiadomo, przez Narodową Demokrację, i pewne czynnik w łonie BB. Najjaśniej przedstawia ją Zygmunt Beresowski w swej ciekawej broszurze o polityce zagranicznej Polski. Narodowa Demokracja, i czynnik do niej zbliżone, jeżeli idzie o politykę zagraniczną, obawiając się,

Z ZA KORDONÓW

Możliwość przesilenia gabinetowego w Lotwie

RYGA. 31 XI. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku socjaldemokracji wniósł interpelację w sprawie działalności ministra spraw wojskowych Ozola. Interpelacja, omawiając przeprowadzoną podczas lata reorganizację armii lotewskiej, zarzuca min. Ozolowi ignorowanie parlamentu, a w dziedzinie gospodarki wojskowej chaos i niecelowość pracy, jaką prowadzono w ministerstwie spraw wojskowych. Interpelacja została przez sejm przyjęta 47 głosami przeciwko 40 przy 5 wstrzymujących się od głosowania. Ponieważ uchwalenie interpelacji oznacza wyrażenie votum nieufności ministrowi wojny, możliwe jest ustąpienie Ozola z gabinetu, co by podlegnęło za sobą — jak to oświadczył prasie premier Celmins — dyktando gabinetu.

Czy gen. Dankantasi wrócił do aktywnej pracy politycznej?

KOWNO. 30. XI. PAT. W związku z powrotem gen. Dankantasa z Brazylii w kołach politycznych Kowna poczęły kursować pogłoski o mającej nastąpić nominacji generała na wysokie stanowisko państwowe. Korrespondent „Siewodnia” po zasięgnięciu w tej sprawie informacji u źródeł poinformowanych pisze, iż pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Do wiadomości powyższej „Siewodnia” dodaje następujący komentarz: Gen. Dankantas przed rokiem usunął się od działalności politycznej i zdecydowanie oświadcza obecnie, że powraca do niej nie ma zamiaru. W kołach politycznych jednakże oświadczenie temu naogół nie dowierza. Przypuszczają bowiem, iż człowiek tej miary, jak gen. Dankantas nie może na długo zadowolić się bezczynnością polityczną. Z drugiej strony wiadomo, że Dankantas przez swój wyjazd do Brazylii pragnął na pewien czas usunąć się z życia politycznego i podczas incydentu pomiędzy prezydentem państwa a Woldebarsem pozostał politycznie w żadnym kierunku nie zaangażowanym. W Brazylii zbadał Dankantas stosunki emigracyjne litewskie i na ten temat wygłosił w najbliższej przyszłości kilka odczytów.

Gazeta litewska w języku niemieckim dla Prus Wschodnich

KOWNO. 30. XI. PAT. W Tyłży zaczęła wychodzić gazeta w języku niemieckim, mająca na celu obronę interesów litewskich w Prusach Wschodnich, oraz propagowanie języka i kultury litewskiej.

Święto teatru Narodowego w Rydze

RYGA. 30. XI. PAT. W dniu dzisiejszym teatr Narodowy w Rydze uroczysto obchodzi 10-lecie istnienia. Na uroczystym przedstawieniu przemawiać będzie minister oświaty, po czym odegrany zostanie dramat Laumana „Indrany”.

Jeżeli chodzi o możliwość dobrych stosunków z Rosją, to jest faktem niezaprzeczalnym, że ekspansja tego państwa zdaje się kierować przeważnie na daleki wschód. Nie należy jednak zapominać że Rosja angażowała się już w okresie 1895—1905 wszystkimi siłami na daleki wschód i że później z tym większym uporem powróciła do Europy. Nie mamy absolutnie żadnej gwarancji, że podobny proces nie nastąpi i dzisiaj. Analogie mogłaby i dalej przeprowadzić porównując pakt Kelloga do układu z Austrią w Murstegu. Nie mamy żadnej gwarancji, czy Rosja rzeczywiście zrezygnowała z naszych kresów wschodnich a nawet z kongresów. Jeżeli zaś bierzemy pod uwagę możliwość powstania frontu przeciwojennego, musimy z tego punktu widzenia ocenić kwestię ukraińską. Ukraińcy mogą odegrać w razie wojny rolę, której nie można nie doceniać. Reasumując powiedzmy, że z punktu widzenia polskiej racji stanu koncepcja wyzyskania sprawy ukraińskiej dla porozumienia polsko-rosyjskiego jest wadliwą, że względu na konieczność brania pod uwagę możliwości konfliktu z naszym sąsiadem wschodnim. Polityka polska w stosunku do ukraińców, jak i zresztą w

Postowie chłopscy Adolf Sawicki i Dominik Koś

SPROWOKOWALI SWYCH WIECOWNIKÓW DO KRWAWEJ ROZPRAWY Z POLICJĄ

BIAŁYSTOK. 30. 12. (PAT). Posel Adolf Sawicki ze stronnictwa chłopskiego za zwolnieniem władz administracyjnych zwołał w dniu 28 listopada rb wiec sprawozdawczy pod gulem niebem w Knyśnie powiatu białostockiego. Już po skończeniu się wiecu, lecz przed rozpoczęciem się tłumy, usiłował urządzić drugi z kolei na tem samym miejscu wiec posel Dominik Łos z Piasta, który zezwolenia na to władz nie posiadał i o zezwolenie takie wcale się nie zwracał. Wobec tego przedstawiciel starostwa wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało posel tłum rozproszył.

W chwili, gdy policja przystąpiła do wykonania danego jej zarządzenia, z tłumy padł w stronę policji strzał niewolowy, a w chwale potem kilka dalszych strzałów. Strzały te padły z bezpośrodkowego otoczenia pos. Sawickiego. Na skutek tych strzałów tłum, liczący około 600 osób, przybrał groźną postawę wobec policji, która obrzucono kamieniami i usiłowano nawet rozbroić. Nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi oddział policji dał szereg strzałów ostrzegawczych w górę i wycofał się poza obręb tłumy do czasu przybycia pogotowia policyjnego z Białegostoku.

PIERWSZY STRZELIŁ DO POLICJI POSEL SAWICKI

Jak stwierdziło przeprowadzone na miejscu dochodzenie, pierwszy strzał w stronę policji dał posel Sawicki, kilka zaś innych niejakimi Dominik Konopko. Posród policji pozostawiani zostali: Kudeł Piotr, Cementowski Bolesław, Tyszkowski Józef, Lejmel Zygmunt i Kuźmowski Stanisław. Z posród tłumy nikt nawet najmniejszego szwanku nie doznał. Ponadto dochodzenie stwierdziło, że na wiecu pos. Sawicki otoczony był uzbrojną bojówką, że właściciel przybył na wiec był uzbrojony w kawałek cegły, kamienie i t.p.

Wymowne fiasco akcji Hugenberg

REICHSTAG OLBRYZIĄ, WIEKŠZOCIĄ GŁOSÓW ODRZUCIŁ PROJEKT T. ZW. USTAWY WOJNOŚCOWEJ

BERLIN. 12. (PAT). Reichstag na dzisiejszym posiedzeniu odrzucił przez ważając większość głosów przeciwko głosom niemiecko - narodowych hitlerowców i partii chrześcijańsko narodowej projekt ustawy wołnościowej. Głosowanie odbywało się oddzielnie nad każdym z poszczególnych czterech paragrafów projektu ustawy. Par. 1, domagający się od rządu niemieckiego aby cołną przynależność do winy Niemiec za wybuch wojny, odrzucono został w głosowaniu imiennem 318 głosami przeciwko 82 przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Par. 2 żądający obalenia artykułów 231, 239 i 430 traktatu wersalskiego, w głosowaniu zwyrodnym został odrzucony przeciwko głosom niemiecko - narodowych. Par. 3 żądający odrzucenia planu Younga uzyskał tylko 80 głosów przeciwko 312 przy 4 wstrzymujących się. Par. 4 przewidujący sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisali plan Younga został odrzucony 312 głosami przeciwko 60. Część posłów niemiecko - narodowych, należących do grupy umiarkowanej wstrzymała się od głosowania w myśl uchwały frakcji niemiecko narodowej.

PLEBISCYT ODBĘDZIE SIĘ NIEODWOLALNIE 22 GRUDNIA RB.

Po ogłoszeniu wyników głosowania prezydent Reichstagu Leobe oświadczył iż projekt ustawy wraca do rządu, który go ogłosił. Wnioski niemiecko - narodowych i hitlerowców, domagające się odroczenia terminu plebiscytu, zostały również odrzucone. Tem samym plebiscyt odbędzie się 22 grudnia rb.

AKCJA HUGENBERGA POTRAKTOWANA ZOSTAŁA JAKO NIEUCZCIWA I NIEHONOROWA

BERLIN. 30. 11. (PAT). „Vossische Ztg.” ogłasza szczegóły dzisiejszego głosowania nad t.zw. ustawą wołnościową na plenum Reichstagu, wskazując że opozycja przeciw Hugenbergowi wreszcie coraz bardziej w tonie stronnictwa niemiecko narodowego. Z członków przewodniczący Landsbundu i były minister Schiele oraz były minister Kuehl wstrzymał się od głosowania. Dwunastu posłów niemiecko - narodowych między innymi pos. Trevisan przeciwko któremu posel Hugenberg wniósł wniosek o wykluczenie z partii nie brało w ogóle udziału w posiedzeniu Reichstagu. Dziennik podkreśla, że Reichstag zadowolony się tylko dwoma czytaniem przedłożenia, dając tem samem do zrozumienia, że projekt ustawy wołnościowej uważa za nieuczciwy i niehonorowy.

Warunkowa ewakuacja Nadrenji

Oświadczenie generalnego komisarza generalnego Girarda

KOBLENCJA. 30 XI. Pat. Generalny komisarz terenów okupowanych Girard oświadczył dzisiaj komisarzowi Rzeszy dla terenów okupowanych baronowi von Simmernowi, iż miasto Koblenca zostało wprawdzie opróżnione, jednakowoż nie należy go uważać za oswobodzone w znaczeniu politycznym i prawnym aż do czasu rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów.

Uroczystość zdjęcia sztandarów Francji i Belgii

BERLIN. 30 XI. Pat. Po uroczystym ściągnięciu sztandaru francuskiego w obecności preesa międzynarodowej komisji nadrenskiej załoga okupacyjna opuściła dziś w południe Kobleniec. Również w Akwizgranie ściągnięta została uroczystość flaga belgijska. Prezydent prowincji nadrenskiej wyświadczył w ten sposób okazję opróżnienia drugiej strefy entuzjastyczną odezwę do ludności niemieckiej.

Wojska angielskie opuszczają niebawem ostatecznie Nadrenję

LONDYN. 30—XI. Pat. W piątek i sobotę bieżącego tygodnia angielska armia okupacyjna przystąpiła do ostatecznego opuszczenia Nadrenji. W dniu wczorajszym opuściły terytorium niemieckie oddziały królewskiego korpusu wojsk inżynierskich oraz urzędy administracji wojskowej. Ostateczna ewakuacja Nadrenji przez wojska angielskie przeprowadzona będzie w początkach grudnia roku bieżącego.

Dookoła zatargu chińsko-sowieckiego

Rządy nankińskie i mukdeńskie działają solidarnie

NANKIN. 30. XI. Pat. Minister spraw zagranicznych Wang zaprzeczył w wywiadzie istnienie różnicy poglądów pomiędzy rządem centralnym i rządem mandżurskim w sprawie zatargu chińsko-rosyjskiego. Minister zaznaczył, że współdziałanie obu rządów zostaje całkowicie utrzymane.

Innych sprawach musi kierować się postulatami obrony narodowej w wypadku wyżej przewidzianym. Jesteśmy w zbyt ciężkiej sytuacji by sobie pozwolić na rozważanie problemów nie z punktu widzenia obrony przed zachłannością sąsiadów. Musimy prowadzić politykę taką, aby przysłużyć ukraińskie legiony walczące nie w szeregach rosyjskich przeciw Polsce, ale w szeregach polskich przeciw Rosji. Musimy ją prowadzić konsekwentnie, by legiony te innym były duchem ożywione do Polski, niż polskie były do Austrii...

Inaczej mówiąc, nawet z punktu widzenia polskiego nacjonalizmu, to jest odłamu, który podporządkowuje wszystko dążeniu do podniesienia narodu i jego państwa w hierarchii międzynarodowej zaryzykowałbym nawet, że zwłaszcza z punktu widzenia polskiego nacjonalizmu, staranie się o porozumienie z ukraińcami jest nakazem zdrowego sensu. Tembardziej, iż wobec siły czynnika polskiego w dziełnicach Rzplitej zamieszkałych także przez ukraińców, dążenie to nie samem tych ukraińców rozumieniu nie są narażone na oderwanie od Polski, jak są niemi dziełnicami ukraińskie SSSR. Jest tylko kwestią czasu obustronnego

i obiektywnego rozważania, uznanie pewnika, iż Małopolska wsch. jest stworzona na to by stać się pomostem, nie zaś przepaścią między polakami a ukraińcami.

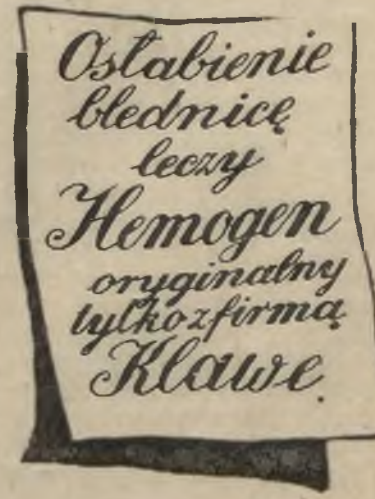
Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia jedno zagadnienie, równie ważne jak pierwsze. Mamy na myśli pytanie, czy, i w jakiej mierze ukraiński interes narodowy, dążenie do podniesienia narodu ukr. w hierarchii międzynarodowej pozwala na zbliżenie z Polską.

III. Nie przypuszczamy aby jakikolwiek ukraińiec, nie pozbawiony elementarnych nocy politycznych nie zdawał sobie z tego sprawy, że porozumienie polsko-rosyjskie musi być klęską dla ukraińskich aspiracji narodowych. Porozumienie to byłoby realizacją tego co nazywamy koncepcją bismarckowską. Sytuacja ukraińców przypominałaby wówczas sytuację polaków w rosyjskim i pruskim zaborach po powstaniu styczniowym. Była ona wówczas fatalną. Wógóle można powiedzieć, że sytuacja Polski po rozbiorach była zawsze tem gorszą, im większe porozumienie panowało między państwami zaborczymi. To samo odnosi się do sprawy ukraińskiej. Im bliżej realizacji będzie koncepcja bismarckowska i porozumienie polsko-bolszewickie, tem gorsza będzie sytuacja Ukrainy.

Logicznym stąd wnioskiem jest, że ukraińcy w miarę możliwości powinni dążyć do niedopuszczenia do porozumienia polsko-rosyjskiego w ich sprawie. Widzieliśmy powyżej, że nie leży ono w interesie polskiej racji stanu. Ale z drugiej strony jasnym jest, że nieprzejednane stanowisko mniejszości ukr., w Polsce wzmacnia ogromne argumenty stronnictw rosyjsko-filskich, i zmusza Polskę do szukania innych dróg rozwiązania problemu. Drogę tę mogą pójść na Moskwę. Gd, by ukraińcy galicyjscy rozumieli swój interes, byłoby netylko lojalnymi obywatelami państwa polskiego, ale również obywatelami polskimi najbardziej imperialistycznie do Rosji usposobionymi. Powyższe rozumowanie nie jest zastosowaniem do sprawy ukraińskiej rozumowania Dmowskiego z przed wojny światowej. Roman Dmowski z dużą logiką uważał wówczas, że poacy w zaborze rosyjskim muszą być najlojalniejszymi obywatelami tego państwa. Inny stosunek do Rosji musiaby uświadomić rosyjonom niebezpieczeństwo polskie, i p.haę ich do porozumienia z Niemcami, jak to nastąpiło 1863 r. Tak Polska zaś, jak dziś Ukraina mogła spodziewać się wszystkiego po antagonistzie państw zaborczych, niczego zaś po ugodzie.

Zdawałoby się, że ukraińcy mogą wybierać jednak między przymierzem z Polską a przymierzem z Rosją. Na drodze do porozumienia z Rosją stoi jednak przede wszystkim sprawa stołeczna. Nacjonalistki ukraińscy, bo z ich punktu widzenia ujmujemy problem, nie mogą być zwolennikami bolszewizacji Ukrainy. Poza tem Rosja może bez porównania łatwiej zasymilować element ukraiński jak Polska. Składają się na to podobieństwa językowe i psychologiczne. W końcu ukraińcy muszą zrozumieć, że o ile Rosja zwycięży Polskę, zwycięstwo to będzie tego rodzaju, że wówczas już nie będzie potrzebowała się liczyć z Ukrainą jako ze sprzymierzeńcem, fenomen podobny nastąpił już raz, a mianowicie w XVII wieku, kiedy ukraińcy przez połączenie z Rosją przygotowali sobie niewolę, i Mazepa zapóźno zrozumiał, że należało iść z Polską przeciw Rosji, a nie przeciw niej. Podobne niebezpieczeństwo nie grozi Ukrainie w wypadku gdyby Polska wzięła górę w pojedynku dziejowym z Rosją. Ogrom Rosji byłby jeszcze tak wielki, że przymierze polsko-ukraińskie nie przestato by być koniecznością samoobrony. Z powyższych względów wydaje się nam że stanowiska ukraińskiej racji stanu bardziej wskazane przymierze z Polską, jak z Rosją.

Adolf Bocheński.



Jerzy Clemenceau

Paryż, 26 listopada.

Wczoraj w południe, kiedy w Paryżu i we wszystkich miastach Francji grzmiąły armaty oddając 101 strzałów na cześć „ojca zwycięstwa”, Jerzy Clemenceau został pochowany w osadzie Le Colombier, w Wandel, w majątku rodzinnym, obok grobu ojca. Zgodnie z wyrażonym życzeniem wielkiego harrego starca, pogrzebanie zwłok od było się tylko w obecności najbliższej rodziny, paru najbliższych znajomych (m. in. piosł Jerzego Mandel'a i gen. Mordacq'a) dwu służących i ogrodnika zmarłego. Żadnych mów, ani ceremonii religijnej. Tylko wiatr z oceanu idący zawodził w konarach samotnej jodły nad lwona grobami rosnącej swoją mo notorną pieśń żałobną.

Jednocześnie w Izbie Posłów odbyło się krótkie ale istotnie wzruszające posiedzenie na cześć wielkiego Francuza. Przewodniczący Fernand Bouisson socjalista, złożył hołd temu, co „nigdy nie ugiął swej woli przed siłami wrogiemi lub przeważającymi”, co za życia „przeszedł do historii i legendy”. P. Andrzej Tardieu, premier, dawny współpraco- nikiem Jerzego Clemenceau, uczynił aluzję do roli swego b. szefa na kon ferencji pokojowej i z odwagą stwierd- dził, że „nikt lepiej od niego interes- sów Francji nie obronił”. Coprawda nie słyszał tych słów p. Briand, jedyny z ministrów, który w uroczystym po- siedzeniu Izby nie brał udziału... Wszyscy posłowie wysłuchali obu przemówień stojąc, poczem na znak żałoby po- siedzenie odłożono do jutro.

Aby dać ludności Paryża, a przede- wszystkim b. wojskowym możliwość uc- zczenia pamięci Jerzego Clemenceau, rząd postanowił, że w najbliższą nie- dzielę odbędzie się defilada przed Łukiem Tryumfalnym.

Ostatnie chwile Clemenceau były wstrząsająco piękne. Konat długo, o- giął. Zgał w niedzielę (24 bm.) o gor- dzinie 1-iej 45 w nocy, ale już w piątek wieczorem stracił przytomność. Przed- tem jednak zdarzyło się coś nieprze- widzianego. Clemenceau otworzył oczy i powiódł wzrokiem po pokoju, w któ- rym było parę osób z rodziny, paru zna- jomych i dwu służących. Wzrok umie- rająco zatrzymał się na Albercie, sta- rym i wiernym słudze męża stanu; je- go wargi się poruszyły, jakby o coś pro- sił. Albert się zbliżył. Wówczas Cle- menceau znalazł w sobie jeszcze tyle sił, że wziął w swe dłoń rękę Alberta i podniósł ją do swych ust... Po chwili ta sama scena powtórzyła się z Bra- bant'em, starym szoferem, który od cza- su wojny wozził Jerzego Clemenceau na front, a potem nigdy go nie opuszczał. Obaj służący padli szlochając na kola- na przedłożeni starca.

Taki był ostatni akt woli tego, któ- rego „Tygrys” zwanym.

Co za bogate i bujne życie miał ten człowiek. Co za charakter! Te same dzienniki, te same partje potępiały go dziś, a popierały i za szefa uważały ju- tro. I okrutnie. Jego własni wyborcy z departamentu Var woleli w roku 1893 mieć za posła niejakiego Jourdan'a, któ- rego nazwisko nikomu dziś nie jest znane. Derouled'e, założyciel Ligi Patrio- tów, nazwał Clemenceau „zdrajcą i angielskim sługą”. Barres w odróżniających barwach go odmalował w swej książce „Leurs Figures”. Był to okres afery pa- nomskiej, fałszywych dokumentów Nor- ten'a i sprawy Dreyfusa'a. Clemenceau był zdecydowanym „dreyfussardem”, wierzył w niewinność kapitana - żyda i domagał się rewizji procesu. Postawił na swoim, stał się znów popularnym, wrócił do parlamentu, a w roku 1906 stworzył pierwszy swój gabinet. Portfel wojny powierzył gen. Picquart'owi który został przez generalicję usunięty

z wojska za to, że był obrońcą tezy niewinności Dreyfusa'a...

Jako premier i minister spraw we- wnętrzych walczył energicznie Clemen- ceau z falą strajków rewolucyjnych wzniesianych przez socjalistów, a kiedy w Narbonne jeden z manifestantów zo- stał przez policję zabity, Gustaw Her- ve, wówczas redaktor naczelny „Guer- re sociale”, wywiesił na wielkich bu- warach portret Clemenceau z napisem: „Assassin”.

Jeszcze w czasie wojny monarchistei z „Action Française” oświadcza- li się niemal codziennie ze swą „pogardą” dla Clemenceau za to, że w czasie swych rządów zredukował kredyty wojskowe ze 100 milionów do 66, a później, jako premierowi, udzielili mu całkowitego poparcia. Herve stał się patriotą i za- gorzałym „clemensistą”, a Barres skre- ślił rozdział o Clemenceau w nastę- pnych wydaniach „Leurs Figures”. Na- tomiast na lewicy tracił stary „Tygrys” teren coraz bardziej.

Książkę trzeba by napisać, aby opo- wiedzieć to życie pełne sprzeczności. Ani na to chwila, ani miejsce. Zakoń- czmy garsć tych luźnych uwag stwier- dzeniem że Polska miała w Clemenceau w całym tego słowa znaczeniu wielkiego przyjaciela. Dzięki niemu zdołał Dmow- ski na dobrą drogę wprowadzić sprawę armii polskiej we Francji, dzięki niemu na Konferencji Pokojowej delegacja pol- ska mogła dużo uratować z „najazdu” Lloyd George'a na nasze z Niemcami granice. Clemenceau bronił również pol- skiego punktu widzenia w sprawie wschodniej Małopolski. W roku 1918, kiedy armia polska we Francji była bez wodza, Clemenceau myślał o uła- wieniu ucieczki Piłsudskiemu z Magde- burga i o powierzeniu mu dowództwa. Niestety, to się nie udało.

Kazimierz Smogorzewski.

Poświęcenie ośrodka neurologicznego

W dniu wczorajszym odbyło się w Poradni Lekarskiej Mens poświę- cenie Ośrodka Neurologicznego.

Aktu poświęcenia dokonał ks. pro- boszcz Kulesza w obecności wojewo- dy Raczkiewicza, kuratora Pogorzel- skiego, naczelników Rudzińskiego i Jocz'a, oraz grona przedstawicieli świata lekarskiego. Przemówił w kró- tkich słowach ks. Kulesza, składając nowej instytucji życzenia, następnie przemawiał prof. Władyczko wyłu- szczając zadania i zakres działania O- środka, który składa się obecnie z trzech sekcji następujących: 1) sekcja opieki nad układem nerwowym i zwirowiem psychicznym młodzieży w wieku szkolnym, 2) sekcja psychiat- rycznej opieki pozaszpitalnej, 3) sekcja opieki nad nałogowcami róż- nego typu i rodzaju.

Ośrodek neurologiczny jest ściśle związany z kliniką neurologiczną U. S. B., z kliniką psychiatryczną, z pra- cownią psychologiczną, zorganizowa- ną przez Magistrat oraz z zakładem dla upośledzonych dzieci.

Zadaniem Ośrodka Neurologicz- nego będzie nie tylko ustalenie rodzaju złożeń i schorzeń w zakresie ner- wowym i psychicznym lecz także współdziałanie z pokrewnymi instytu- cjami w zakresie zapobiegania i (profi- laktyki) schorzeniom nerwowym i psy- chicznym.

Sekcja 2 i 3 już są czynne, zaś sekcja opieki nad zdrowiem psychicznym młodzieży szkolnej zacznie funk- cjonować od Nowego Roku.

W Ośrodku Neurologicznym cho- rzy będą otrzymywali pomoc lecnicz- cą krewną zaś wskazówki dotyczące opieki domowej oraz wszelkiego rodzaju informacje. Prof. Władyczko w przemówieniu swem podał wiele

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNA POŃCZOK, SKARPET I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRILICZKA

Telefon 6-46.—Wilno—ul. ZAMKOWA Nr 9.

Najtańsze źródło kupna nld, pończoch, skarpet i bielizny. -0

dla pięknej nóżki...
eleganckie śniegowce



SCHWEIKERT
DO NABYCIA WSZEDZIE

TOW AKC. F.W SCHWEIKERT w ŁÓDZI.

HURT: Izrael Rabinowicz, Wilno, Rudnicka 13.

B. Rimini i J. Poświński Wilno, Rudnicka 6.

W sali gimn. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3) we wtorek 3 grudnia

KONCERT

Felicy Chądzyńskiej (śpiew) i Władysława Trockiego (fortepian)
akompaniament: prof. Zygmunt Dołęga.

Na korzyść XI Konf. T-wa św. Wincentego i Paulo i brat. pomocy
Konservatorium Muzycznego.

Sprzedat biletów w księgarniach: Zawadzkiego (Zamkowa 22) i
Gebetnera i Wolta (Mickiewicza 7)

Początek o godz. 8 min. 30 wiecz.

Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uru-
chomiony Oddział P. K. O. w Wilnie
przy ul. Mickiewicza Nr 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:

OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ
NA ŻYCIE oraz WPLATY NA KONTA CZEKOWE P.K.O.

interesujących danych o ilości psy-
chicznych chorych w kraju i na Wi-
leńszczyźnie oraz o niewystarczającej
liczbie miejsc w szpitalach dla umy-
słowo-chorych.

P. wojewoda Raczkiewicz w kró-
tkich słowach złożył życzenia nowej
instytucji której zadaniem będzie przy-
czynić się również do zbliżenia po-
między ludnością, a ludźmi nauki.

W końcu zwiędano ambulatoria
przyczem prof. Władyczko udzielał
gościom wyjaśnień.

Druskieniki!!!

Do sprzedania posesja, skła-
dająca się z 5-ch ładnych drewnia-
nych wili o 20 ubikacjach i 1800 są-
ni placu. Warunki do omówienia w
Agencji „Polltres”, Wilno, Króle-
wska 3, tel. 17-80

Dr. E. GŁOBUŠ

(choroby skórne i weneryczne).
POWRÓCIŁ. Wileńska 22. (10-12 i 5-7)

najlepsza pasta do zębów, przez miliony codziennie w użyciu, uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnacji zębów i jamy ustnej. Specjalne zalety:

1. usuwa szpecący osad nazębny,
2. czyni zęby alabastrowo białymi,
3. usuwa nieprzyjemny zapach ust.

Żądajcie tedy tylko CHLORODONT

Jubileusz Reduty

Kiedy twierdzić, że zadużo mamy ju-
bileusów, zadużo rocznic, obchodów,
festynów i t.p. — zwłaszcza, że każdy
z nich przeważnie zamyka okres dzie-
sięciu lat nie mamy na myśli jubileuszu
Reduty, uroczystości dziesięciolecia jej
istnienia.

Jesteś my państwem, jesteście my na-
rodem, który liczy swoją przeszłość na
tysiąclecie z setkami. Może kogoś sto-
jącego na uboczu od naszych trosk i
radości, od naszych smutków i nase-
d i radości, od nowych smutków i nas-
zego wesela zadziwi, że co chwila, co
okazja świętym jubileusz dziesięcio-
lecia istnienia pracy, działalności i t.p.

Ten przerwist w naszym życiu pu-
blicznym święconych zbiorów i pom-
patycznie uroczystości przeróżnych nie
tylko charakteryzuje naszą psychikę i
jest silnym wyrazem, mocnym objawem
aktualności tradycji politycznej naszej
przeszłości w poczynaniach teraźniej-
szych, w działaniach chwili obecnej, ale
świadczy wyraźnie o jej radości, o tym
zachwycie, w jaki popadamy w obliczu
odzyskanej państwowości, odzyskanej
swobody ruchu w najszerszym zakre-

sie naszego bytu kulturalnego.

Jubileusze te — z przeróżnych dzie-
dzin nowego życia: politycznego, kul-
turalnego, społecznego, artystycznego
i t.p. — świadczą, że wraz z odzyska-
niem niepodległości państwowej, na
wszystkich odcinkach zawrzała wyteżo-
na praca, jakgdyby obudzona świad-
omością, że naród wielki, społeczność
zdolna do twórczego wysiłku, na wszy-
stkich odcinkach swego życia staje je-
dnocześnie do ambitnych zadań i wy-
kreśla szeroki i wszechstronny program
realizacji swoich ideałów.

Na jednym z tych odcinków znalazł
się teatr polski. W obliczu wskrzeszo-
nej państwowości należało teatrowi na-
szemu, pomnożeniu roli, jaką odegrał
w epoce niewoli politycznej, dać ideały,
które pozwoliłyby mu — wespół z in-
nymi czynnikami pracy kulturalnej —
realizować program wielkopanstwowy,
ambitny, na długie lata obliczony.

Te ideały dała teatrowi polskiemu
Reduta. Powstała z woli i inicjatywy
dwóch ludzi: Juliusza Osterwy i Miecz-
ysława Limanowskiego, miała te szcze-
śliwe warunki, że natężenie patrioty-
czne ogółu, że świadomość społeczna
sprzyjała realizacji teatru, którego za-
daniem było tchnienie ożywczych prądów,
nowych myśli do skostniałych form
teatralnych ożywienie tych form
twórczą inicjatywą, wreszcie stworze-

nie wartości wychowawczych, odpowia-
dających nowym warunkom naszego
bytu.

Reduta stopniowo i wytrwale, pra-
cując grono ideowych, ofiarnych, ma-
gników, program swój urzeczywistnia-
ła — w wyniku tego zdobyła w dzie-
jach teatru polskiego w historii sceny
narodowej kartę odrębną.

Praca jej rozwijała się w dwóch kie-
runkach: ściśle artystycznym i wych-
owawco - społecznym.

Przeto dwa oblicza miał
dziesięcioletni jubileusz istnienia Redu-
ty. Jedno — to uznanie i cześć dla jej
zdobywczy ściśle teatralnych, zdobywc-
szuki aktorskiej, reżyserskiej i insce-
nizacyjnej, drugie — to podkreślenie
tej państwowotwórczej roli jaką ode-
grała Reduta przez swój charakter te-
atru ideowego i wychowawczego, nie
wyrzekającego się obok celów arty-
stycznych — celów społecznych.

W tak pojętym zadaniu swoim i po-
wołaniu Reduta w znacznej mierze ur-
zeczywistniała swoje cele, zyskując wy-
jątkową sympatię całej społeczności,
uznanie sfer artystycznych, widzieć -
ność tych licznych widzów co zbliża i
z życzliwością wyjątkową obserwowali
wysokie i cieszyli się ze zdobywczy Re-
duty.

Zanim — wolny od rozrzucają-
cych wrażeń wieczoru jubileuszowego

pokusze się dać obiektywną ocenę do-
robku Reduty scharakteryzując jej wła-
ściwości całkiem odrębne w służbie
sztuce polskiej, chcę pokrótce sprawo-
zdać o przebiegu tej uroczystości, któ-
rej byliśmy świadkami w dniu 29 li-
stopada 1929 roku.

Nie będę streszczał wszystkich mów,
podnoszących zasługi i zdobycze Re-
duty. Obracali się one dokoła tej my-
śli, że Reduta bodaj pierwsza w dzie-
jach naszej sceny narodowej umiała
zdobyć artystycznego wyrazu teatral-
nego stosować z myślą wychowawczą,
nie pomina interesu finansowego, nie-
odłącznego w poczynaniach teatralnych
a następnie dopracowywać się do wła-
stnego wyrazu scenicznego będącego
już zdobyczą własną.

Uczucia przepelniającej teatru na Po-
hulance publiczności wypowiedzianej w
pięknym — jak zazwyczaj u prof. Ru-
szczyca — słowie przewodniczący ko-
mitetu obywatelskiego, zagajając długi
szereg mów, wśród których znalazła
się odczuła mowa wiceprezydenta Cza-
ża i wzruszająca bezposredniość i na-
brzmienie uczuciem mowa przedsta-
wiciela młodzieży akademickiej. Odpowie-
dział, wzruszony do głębi p. Juliusz
Osterwa w słowach głęboko odczuty
i podniosłych.

Wystuchaliśmy — poraż już bodaj
trzydziesty — ale z nieślabnącem zain-

Echa tragedji na ulicy Garbarskiej

Rola tajemniczej damy dotychczas nie wyjaśniona

Zagadka śmierci porucznika Staszaka nie została jeszcze całkowicie wyjaśnio-
na. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie toczy się z nieślabnącą energią.

Jak już wspominaliśmy sekcja zwłok stwierdziła w jelitach pewne obce sub-
stancje, które nie zdołano zbadać na miejscu i przesłano do laboratoriów warszaw-
skich. W najbliższych dniach wynik ekspertyzy będzie wiadomy i zakomunikowany
władzom. Narazie podajemy pewne szczegóły związane z zagadkowym zgonem por.
Staszaka.

Co nasunęło podejrzenie, że Staszaka otruto

W trakcie rewizji w mieszkaniu zmarłego znaleziono go w pozycji wyklu-
czającej atak sercowy. Objawy konwulsji i piana na ustach potwierdzały jedynie tę
pewność. Staszak leżał na podłodze koło łóżka ciałem do okna, gdzie stał aparat
telefoniczny, za pomocą którego chciał najwidoczniej wezwać pomocy, lecz nie zdo-
łał dociągnąć się i padł martwy.

Ponadto, chcąc popełnić samobójstwo, mógł skorzystać z rewolweru, który le-
żał nietknięty na krześle a nie uciekał się do tak obcego dla wojskowego w dodat-
ku tak niepewnego środka, jak trucizna. Wyklucza również zamach samobójczy, wy-
sokie zrównoważenie i zdrowe poglądy na życie, które cechowały s. p. Staszaka.

Kto mógł dopuścić się zbrodni

Ze względu na powyższe okoliczności zaszło pytanie, kto i z jakich przyczyn
dokonał zamachu na jego życie. Czy dopuszczono się zbrodni z zemsty, czy też z
jakichkolwiek innych powodów.

Wprawdzie Staszak nie miał osobistych nieprzyjaciół, którzyby mogli w ten
sposób likwidować mu porachunki, jednak władze śledcze zbadały wszelkie ewentu-
alności i t. zw. stosunki i znajomości zmarłego, które w rezultacie naprowadziły na
ślad kobiety — ona najwidoczniej odegrała decydującą rolę.

Żona, siostra i kuzynka w jednej osobie

Na drugi dzień po śmierci Staszaka, t. j. w ubiegły poniedziałek niemałe wra-
żenie w szpitalu wojskowym wywołało przybycie młodej kobiety, która podała się za
żonę zmarłego, Zapanowała konsternacja. Do dotychczas było wiadome, że Staszak
uchodził za kawalera i ani słowem nie wspominał, że ma żonę. Nieznajoma której
rozpaczać nie miała granic z trudem zdołano uspokoić, by następnie odwieść pod opiekę
rodziny narzeczonej zmarłego.

Tam rzekomożona nie czekając na jakiejkolwiek wypyttywania przedstawiła się
już za siostrę zmarłego, dodając, że wiadomość o śmierci brata zastała ją w Białym-
stoku, ząd natchmiast pośpieszyła do Wilna. Tu znowu powtórzyła się scena ze
spazmami i atakami hysterji.

Na drugi dzień po zaistnieniu rzekomej siostry Staszaka w mieszkaniu
Obrówny przyjechali do Wilna bracia zmarłego, którzy ku swemu wielkiemu
zdziewieniu zastali nieznają im kobietę, jaka przy powitaniu podała się tym razem za
kuzynkę z Bydgoszczy.

Podejrzenia rosną

Tymczasem rzekoma kuzynka poczęła się zbytnio interesować opinią władz o
zgonie Staszaka, wynikami śledztwa i t. d. Niespodziewanie ujawniono, że podstępnie
skopjowała ona akt śmierci. To ostatecznie zwróciło uwagę władz tak, że w rezulta-
cie postarano się o zbadanie jej dokumentów. Ze znalezionej legitymacji wynikało, że
jest to stawa mieszkanka Wilna, zameldowana w rejonie ulicy Piłsudskiego i że o ja-
kimkolwiek pokrewieństwie ze Staszakiem nie może być mowy.

Zdemaskowanie oszustki

We czwartek miało miejsce przewiezienie por. Staszaka na dworzec.

Do kaplicy wojskowej na Antokolu udała się rodzina i bliżsi znajomi. Przyje-
chała również i „kuzynka”. W chwili gdy trumne ze zwłokami zamykano dostała ona
nagle ataku i straciła przytomność. Obecny lekarz po wyniesieniu zemdlonej na
podwórkę począł ją ratować i przyjętym zwyczajem uderzył kilkakrotnie po twarzy.
Symulanka zdezerjontowana postępiem lekarza odruchowo podniosła rękę do twa-
rzy, co wyraźnie wskazywało, że udawała jedynie zemdlecie.

Jednocześnie władze uzyskały z drugiej strony pewne dane, że rzekoma kuzyn-
kę łączyła ze zmarłym kilkuletnia znajomość i że pewne fakty wskazują, że ona jest
sprawczynią otrucia.

Reasumując fakty zachowania się „kuzynki” władze śledcze doszły do przeko-
nania, że działa ona planowo w pewnym kierunku, jej tylko wiadomo.

W chwili, gdy kondukt pogrzebowy zatrzymał się „koło dworca kolejowego po-
proszono ją do westibulu i tam aresztowano.

Nie składa ona żadnych żądań, stwierdzając jedynie, że nie jest krewną Stasz-
ka i że użyła pośtepu, chcąc być [kannabliż] zmarłego. Zatrzymana twierdzi, że zna-
ła Staszaka od dłuższego czasu i stanowczo neguje oskarżenia otrucia Staszaka,
jednocześnie nie chce wyjaśnić powodów swej bytności w mieszkaniu Staszaka, co jak
ustalono miało miejsce na pół godziny przed jego śmiercią. Co między innymi wów-
czas zaszło odkryte jest narazie tajemnicą.

Oszadna w więzieniu centralnym rzekomo się truć. Cała sprawa jest wysoce
zagmatwana, a najbardziej komplikuje sytuację sama aresztowana, która wyraźnie nie
nie chce powiedzieć, jedna z bardziej prawdopodobnych wersji jest, że nie chcąc do-
puścić do związku małżeńskiego z inną kobietą postanowiła s. p. Staszaka otruci i
dokonała tego podczas swej ostatniej bytności w jego mieszkaniu. (c).

Odjazd

Przed odjazdem Lamartiniere, (ro-
dzaj transatlantycznego parowca dla
zbrodniarzy), mówił się zwykle dużo o
zesłaniu, a nawet słyszeć się dają
głosy serdecznego współczucia dla
tych nieszczęśliwych skazańców.

W sobotach w grubym ubraniu z
ogolonemi głowami są zamknięci w
rodzaju pływających klatek bez wzglę-
du na to czy mają lub nie morską
chorobę Nikt na taki drobiazg nie
zwraca najmniejszej uwagi, zeszani są
z trzymanymi za kraty pod grozą rewol-
werów na wypadek najmniejszych o-
znak buntu.

Ubolewając nad losem zesłanych
na cieżkie roboty zbrodniarzy, zbyt
często zapomina się o ich ofiarach,
których właśnie oni pozbawili mienia,
zdrowia a często i życia. Tak niesusz-
nie mówi się że kara przetrasta winy
bo czyż wół pozostawiony na swo-
bodzie jedynie z poczucia szlachetnej
sprawiedliwości zaprzestanie kłedy
rozbojów. (Z.K.).

PRZEBÓJ PARYŻA

**SAKYA-
MOUNI**
PERFUMY-PUDER

ROSE
PARIS

Dr. Witold Legiejko

przeprowadził się na ul. Kasztanową
5 m. 2, przyjmuje 10 12 i o pół-8

Używajcie znakomity
Karlshadski
CHLEB „GRAM NORMAL”
Najlepszy środek przeciw zaparciu
i otyłości. Żądać wszędzie. 4729 0

Prakarnia „Wydawnictwo Wileńskie”. Kwaszelna 23.